Rok I. Bezpłatny dodatek do Nr 122 (1169) „Kurjera Wileńskiego“. Nr 2

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ZIEM b. W. KS. LITEWSKIEGO.

POTRZEBY ROLNICTWA

T R E Ś Ć: 1) Najważniejsza sprawa. 2) Potrzeby rolnictwa Ziem Wschodnich. — *Wywiad z p. Ministrem Reform Rolnych prof. dr. Witoldem Staniewiczem.* — 3) Budowa dróg na terenie ziem Północno-Wschodnich. — 4) Potrzeby kredytowe ludności rolniczej ziem Północno-Wschodnich.—*Wywiad z p. L. Maculewiczem, dyrektorem Państwowego Banku Rolniczego w Wilnie.* — 5) Potrzeby rolnictwa Wileńszczyzny. — *Wywiad z p. Mateuszem Stankiewiczem, prezesem Litewskiego T-wa Rolniczego w Wilnie.* — 6) Gospodarka hodowlana w Wileńszczyznie. — *Wywiad z p. St. Osiecimskim, Inspektorem hodowlanym przy Zw. Kółek i Org. Roln. Ziemi Wileńskiej.*—7) Sytuacja podatkowa rolnictwa. *A. D.*

Wilno, dnia 1 czerwca 1928 r.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

ODDZIAŁY:

WARSZAWA	KRAKÓW	LWÓW	WILNO	TORUŃ
ul. Mazowiecka 9	ul. św. Anny 1.	ul. Trzeciego Maja 11.	ul. Jagiellońska 3.	ul. Prosta 20.
Telefon 101—86.	Telefon 15—22.	Telefon 12—85.	Telefon 88.	Telefon 256.

ŁUCK
ul. Jagiellońska 24
Telefon 5

Jest Centralnym Bankiem, na zasadach spółdzielczości opartym, dla Spółdzielni Rolniczych.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE 1718

A W SZCZEGÓLNOŚCI

przyjmuje lokaty na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki wkładowe zarówno od Spółdzielni jak i osób prywatnych.

ZAŁATWIA ZLECENIA GIEŁDOWE, INKASO WEKSLI i TOWARÓW.



Anody „PHILIPS"

Żarówki „PHILIPS"

Składy Elektro-Radjotechniczne

„DZWON"

Firma egz. od r. 1908, WILNO, WILEŃSKA 21, tel. 655.

Zawsze na składzie: DETEKTORKI i ODBIORNIKI LAMPOWE po cenach fabr. SŁUCHAWKI różnych fabryk krajowych i zagran. po cenie od zł. 12.50.

SPRZĘT RADJOWY i ELEKTRYCZNY po cenach konkurencyjnych.

Wszystko na raty i za gotówkę. Prosimy o przekonanie się.

Głośniki „PHILIPS"

Prostowniki „PHILIPS"

1719

Księgarnia Gebethnera & Wolffa i S-ka

W WILNIE ul. MICKIEWICZA 7.

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI KSIĄŻEK ROLNICZYCH:

Brzeżiński J. Hodowla warzyw	Zł.	6.50
Burmester H. Dokładna gospodarka w roli . .	„	12—
Chłopiński W. Krótki zarys uprawy lnu . . .	„	2.60
Garbowski J. Najważniejsze błędy w hodowli koni	„	1.—
Karczewska M. Dobre nioski	„	1.—
„ Prakt. wskaz dla hodowc. świń	„	1.50
Mizerski M. Gospodarstwo stanowe	Zł.	3.50
Moczarski Z. Chów koni	„	9.—
„ Hodowla zwierząt 2 tomy . . .	„	14.—
Piątkowski A. Żywienie krów mlecznych . . .	„	1.50
Prawocheński R. Hodowla świń t. II . . .	„	12.—
Trybulski M. Kury	„	12.—
Turczynowicz S. Budowle wiejskie	„	19 —

Polecamy również wszelkie inne wydawnictwa rolnicze z działów: hodowli, uprawy roli i roślin, weterynarji, pszczelnictwa, leśnictwa, których olbrzymi wybór posiadamy na składzie.

Szczegółowe spisy z poszczególnych działów wysyłamy na żądanie. 1720

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA.

Kolejny numer „Przeglądu Gospodarczego Ziem b. W. Ks. Litewsk.“ poświęcamy niektórym zagadnieniom agrarnym. Kraj nasz nosi charakter wybitnie rolniczy. Prawie we wszystkich powiatach na terenie dawnego W. Ks. Litewskiego ludność rolnicza stanowi więcej niż 80% całego zaludnienia, a w niektórych powiatach stosunek ten przekracza 90% (np. w pow. wołożyńskim—91,8%, w pow. duniłowickim—91,5). Ziemie nasze nie posiadają rozwiniętego przemysłu i jest bardzo mało prawdopodobieństwa, aby w jakimś mniej oddalonym okresie mogły się u nas wytworzyć większe ośrodki przemysłowe.

Dlatego też zagadnienie podniesienia rolnictwa jest z punktu widzenia przyszłości gospodarczej naszego kraju zagadnieniem najważniejszem. Możemy powiedzieć nawet, że przyszłość i rozkwit miast naszych jest uzależniony w przeważnym stopniu od podniesienia produkcji rolnej i podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej. Podniesienie produkcji rolnej musi pociągnąć bowiem jako skutek rozwój eksportu wytworów gospodarki wiejskiej, to zaś podniesie rolę miast, jako centrów pośrednictwa handlowego. Znowuż podniesienie dochodowości gospodarstw włościańskich oraz rozwój wymiany dadzą podstawę do rozwoju szeregu gałęzi produkcji przemysłowej.

Dziś mówi się bardzo często o upadku Wilna. Są różne przyczyny tego stanu rzeczy. Ale nie ulega wątpliwości, że odrodzenie dawnej świetności naszego miasta jest możliwe tylko na tle podniesienia gospodarczego całego tego kraju rolniczego, dla którego Wilno jest naturalną stolicą.

Niestety poziom kultury rolnej jest na naszych ziemiach bardzo niski. Szczególnie jaskrawo będziemy mogli to stwierdzić, gdy porównamy stan rzeczy w naszym kraju ze stanem w innych dzielnicach państwa polskiego. Tak naprzykład przeciętna wydajność z hektara w 1923 roku wynosiła:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
B. Król. Kongres.	15	13,6	15,4	16,2	108,8
B. dzieln. prusk	20,8	17,2	20,2	18,1	144,3
Ziemie lit.-biał.	11,1	9,4	9,6	9,2	104

Oznaką stopnia kultury rolnej może być w dużym stopniu także konsumpcja nawozów sztucznych, obliczona w stosunku do hektara ziemi ornej. Cyfry te możemy otrzymać za pomocą statystyki kolejowej, która pozwala nam stwierdzić przewyżkę przybycia nad nadaniem nawozów sztucznych na wszystkich stacjach położonych na terenie danego powiatu. Otóż na terenie naszych ziem konsumpcja obliczona w ten sposób przedstawia się bardzo nikle, wynosząc w zależności od powiatu w 1925 roku od 0,2 klg. na ha (pow. nowogródzki) do 4,5 klg. (pow. grodzieński). Tymczasem w Kongresówce są powiaty, gdzie ta konsumcja wynosi około 50 klg. na ha (np. pow. Ciechanów), a w b. dzielnicy pruskiej powiaty, gdzie przekracza 300 klg. na ha (naprzykład pow. Ostrów — 375,51 klg.)

Kwestja podniesienia kultury rolnej jest zagadnieniem tembardziej ważnem, że grozi nam klęska przeludnienia agrarnego. W społeczeństwie polskiem panuje pogląd, że nasze ziemie, jako rzadko zaludnione, mogą stanowić bardzo dobre tereny kolonizacyjne. Jest to pogląd zupełnie mylny. Ilość ludności rolniczej w stosunku do 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo na terenie woj. wileńskiego, nowogródzkiego oraz wschodnich powiatów białostockiego, przeciętnie biorąc, nie jest tak bardzo mniejsza od tej ilości w północnej i centralnej części Kongresówki, a większą jest od odpowiedniej ilości na terenie b. dzielnicy pruskiej.

To też podniesienie wydajności pracy rolnika, podniesienie rentowności gospodarstw włościańskich staje się dziś dla nas poprostu koniecznością gospodarczą. Akcja w tym kierunku nasuwa jednak cały szereg mniej lub więcej skomplikowanych zagadnień. Z jednej strony są to zagadnienia związane z naprawą ustroju rolnego, w pierwszym rzędzie z komasacją oraz upełnorolnieniem. Z drugiej strony jest tu szereg kwestyj w związku z odpowiednią organizacją pomocy kredytowej, z rozszerzaniem oświaty rolniczej oraz w związku z pracą nad uspołecznieniem wsi naszej. Szczególnie ta ostatnia kwestja wymaga uważnego potraktowania ze strony działaczy na polu społeczno-rolniczem. Należy bowiem pamiętać o pewnych odrębnościach psychicznych ludności ziem naszych oraz o tem, że nie zawsze tę metody, które dają dobre wyniki na terenie zachodnich dzielnic państwa, dadzą je także u nas.

W związku z tem wszystkiem pismo nasze ma zamiar w swych perjodycznych dodatkach gospodarczych szczególną uwagę poświęcać zagadnieniom rolniczym. Uważalibyśmy także za zjawisko pożądane, żeby nad poruszanemi poniżej zagadnieniami wywiązała się szersza dyskusja fachowa.

Potrzeby rolnictwa Ziem Wschodnich.

(*Wywiad z p. Ministrem Reform Rolnych prof. dr Witoldem Staniewiczem*).

Podczas bytności p. ministra Staniewicza w Wilnie w okresie Zielonych Świątek przedstawicielowi naszego pisma udało się otrzymać od niego wywiad w sprawie sytuacji rolnictwa w naszym kraju. Zdanie pana ministra Staniewicza ma szczególną wagę nietyle dlatego, że jest on jednym z kierowników polityki gospodarczej rządu Marszałka Piłsudskiego, ale także dlatego, że jest on niewątpliwie najwybitniejszym znawcą stosunków agrarnych na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego.

Jakie są — zdaniem p. ministra — najbardziej palące potrzeby ziem litewsko białor?

Jeżeli chodzi o aktualne potrzeby rolnictwa ziem litewsko-białoruskich, to dadzą się one sprowadzić do czterech następujących postulatów:

a) przedewszystkiem dążyć należy do rozbudowy sieci dróg bitych i polepszenia w ten sposób stosunków komunikacyjnych bez pomyślnego stanu których niemożliwy jest rozwój rolnictwa. Pod tym względem zarówno rząd jak i samorządy robią dużo, jak to wynika z cyfr poniższych. W roku budż 1927/28 Ministerstwo Robót Publ. przeznaczyło na budowę dróg w woj. wileńskiem 1.066.170 zł., tymczasem w roku 1928/9 — 3.351.000. To samo możemy powiedzieć o woj. nowogródzkiem, gdzie w 1927/28 roku budż. było na te cele wyasygnowano kredytów w wysokości 1.183.000, a obecnie wyasygnowano 2.718.000.

b) następnie dążyć należy do jaknajintensywniejszego przeprowadzenia meljoracyj i to zarówno podstawowych—regulacja rzek, jak i szczegółowych — drenowanie pól, osuszanie i uprawa łąk i torfowisk. Bez meljoracji bowiem niecelowem jest intensywniejsze stosowanie nawozów sztucznych, ulepszonych odmian nasion i t. p. Również, jak wykazały lata ostatnie klęska nieurodzaju na naszych terenach dotyka daleko rzadziej grunta drenowane, niż wilgotne i podmokłe. W dziedzinie leśnictwa rzeczą pierwszorzędnej wagi jest racjonalne zagospodarowanie lasów, zarówno państwowych jak i prywatnych, przez zalesienie halizn i porębów, a także nieużytków.

c) Niezmiernie również ważną kwestją jest zorganizowanie zbytu dla gospodarstw wiejskich, który dzisiaj jest zupełnie nieuregulowany. Przedewszystkiem dążyć należy do rozwoju organizacyj spółdzielczych, a więc mleczarń i serowarń spółkowych, dalej dążyć należy do zorganizowania zbytu jaj, drobiu, trzody chlewnej, zarówno żywej jak i przerobów z tej ostatniej, wreszcie zracjonalizowania handlu bydłem i mięsem. Należy powołać również do życia organizację spółdzielczą do zbytu owoców, bez tego bowiem rozwój sadownictwa pomimo, iż w niektórych powiatach Ziemi Wileńskiej, a zwłaszcza w woj. nowogródzkiem, sadownictwo ma dobre warunki naturalne rozwoju jest wysoce utrudniony. Nakoniec jeszcze większą uwagę należy zwrócić na uprawę. przeróbkę i zbyt lnu, który coraz większą rolę odegrywa nietylko w życiu gospodarczem ziem wschodnich, ale posiada bardzo duże znaczenie dla bilansu handlowego Polski.

d) Dalsza rozbudowa kredytu rolniczego przez Państwowy Bank Rolny, albowiem zwiększenie intensywności produkcji rolniczej wywoła wzmożone zapotrzebowanie kapitału.

Czy organizacyjny typ kółek rolni-

czych dał na naszym terenie dobre rezultaty?

Zastosowanie typu organizacyjnego kółek rolniczych dało na omawianym terenie dobre rezultaty, aczkolwiek są i momenty ujemne. Przedewszystkiem bierze udział w ich pracy tylko znikoma ilość rolników. Po drugie istnienie dwóch typów kółek rolniczych wprowadza niepożądane współzawodnictwo.

Naogół dodać muszę, że zagadnienie oświaty wogóle, a zawodowej rolniczej w szczególności jest pierwszorzędnym czynnikiem dla podźwignięcia gospodarczego ziem wschodnich i dlatego należy na nie zwrócić baczniejszą uwagę, rozbudowując wszystkie typy szkolnictwa rolniczego od niskiego po przez średnie do wyższego.

Czy Pan Minister uważa, że jest rzeczą wskazaną natychmiastowe wprowadzenie na naszych ziemiach Izb Rolniczych?

Osobiście jestem zwolennikiem natychmiastowego wprowadzenia jednej wspólnej izby rolniczej dla obu województw wileńskiego i nowogródzkiego i ścisłe zespolenie jej prac z pracami samorządów powiatowych w dziedzinie rolnictwa.

Jak się przedstawia sprawa uproszczenia formalności przy udzielaniu kredytów drobnym rolnikom?

Co się tyczy uproszczenia formalności przy udzielaniu kredytów długoterminowych dla drobnych rolników, to w Ministerstwie prowadzone są obecnie prace, mające na celu zarówno uproszczenie, jak i potanienie hipotek włościańskich. Nawiasem dodam, że w sprawie tej M-stwo ma dwa programy: maksymalny, opracowanie i przeprowadzenie w życie którego będzie wymagało kilku lat, który rozstrzygnie całokształt zagadnienia i minimalny, który usunie tylko największe dolegliwości i będzie mógł być przeprowadzony już w bieżącym roku.

Nawiasem dodam, że sprawa kredytu długoterminowego w znacznej mierze rozwiąże, zwłaszcza jeżeli chodzi o najdrobniejszych rolników tak zwany kredyt dłużej terminowy, który będzie udzielany przez kasy komunalne powiatowe i poważniejsze spółdzielnie, działające w tym wypadku niejako w charakterze zastępców Banku Rolnego. Kredyt ten będzie oparty nie na hipotece, a na skryptach dłużnych.

— Jaki wpływ okazuje na naszych ziemiach przebudowa ustroju rolnego na rozwój produkcji?

Niestety, niema dotąd ścisłych badań nad wpływem pracy Urzędów Ziemskich na produkcję rolną na Ziemiach Wschodn. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że na ziemiach naszych własność większa, która parceluje swe grunta, jest bardzo zniszczona przez wojnę, skutkiem czego produkcja po parcelacji raczej się wzmaga, niż upada, z drugiej strony, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wydajność gruntów włościańskich po scaleniu wzrasta conajmniej o 50 proc i że przestrzeń gruntów skomasowanych jest bardzo duża, to możemy z całą stanowczością powiedzieć, że na skutek pracy Urzędów Ziemskich produkcja nietylko się nie zmniejszyła, ale nawet dosyć poważnie się wzmogła.

— Jakie są widoki rozwoju rolnictwa naszego kraju?

Sądzę, że po zaistnieniu warunków, omówionych w p. 1-ym, widoki rozwoju dla produkcji rolnej są pomyślne, trzeba jednak już dzisiaj dbać o stworzenie na miejscu rynków zbytu, co jest niemożliwe bez podniesienia dobrobytu naszych miast i miasteczek. To też troska nad rozwojem tych ostatnich, nad dźwignięciem z upadku przemysłu przedwojennego powinna interesować również sfery rolnicze, które wykazując dbałość o miasto działają w swym własnym, dobrze zrozumianym, interesie; zwłaszcza zaś kraj cały winien otoczyć rozwój gospodarczy Wilna, które stać się winno bramą wypadową przemysłu i rolnictwa polskiego na rynki północne, które w naszym bilansie handlowym coraz poważniejszą odegrywają rolę.

Budowa dróg na terenie ziem północno-wschodnich.

W związku z oświadczeniem p. min. Staniewicza o zwiększenie kredytów na inwestycje drogowe, podajemy poniżej spis tych dróg na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego, na budowę względnie wykończenie których w roku budżetowym 1928/29 zostały przewidziane kredyty przez Ministerstwo Robót Publicznych

Województwo wileńskie.

1) droga państwowa Wilno—Ropieja Pułstaki—Raduń,

2) droga państwowa Wilno—Bieniakonie—Lida,

3) droga państwowa Wilno—Mickuny—Kobylnik,

4) droga samorządowa Widze—Rymszany (pow. brasławski),

5) droga samorządowa Prozoroki—Jazno—Dzisna (pow. dziśnieński).

6) droga samorządowa Smorgonie—Wilejka,

7) droga samorządowa Wilno—Landwarów.

Województwo Nowogródzkie

1) droga państwowa Raduń—Ejszyszki—Pułstaki,

2) droga państwowa Ejszyszki—Jurydzyka—Orany,

3) droga państw. Słonim—Lida—Zaninny—Wilno,

4) droga samorządowa Baranowicze—Horodyszcze—Nowogródek,

5) droga samorządowa Wołożyn—st. Horodziej.

Potrzeby kredytowe ludności rolniczej ziem północno-wschodnich.

(Wywiad z p. L. Maculewiczem, Dyrektorem Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie).

— Panie Dyrektorze, jakie są właściwości charakterystyczne potrzeb kredytowych naszego rolnictwa?

— Zagadnienia kredytowe nie stanowią odrębnego kompleksu w całokształcie zagadnień gospodarczych—potrzeby kredytowe powstają i ulegają zmianom w zależności od ogólnego stanu gospodarki społecznej, względnie jej poszczególnych gałęzi, zaś na układ potrzeb kredytowych i na sposób ich zapokojenia wywierają znaczny wpływ obowiązujące na danym terenie normy prawne. Od tych więc przyczyn uzależniają się i właściwości naszych zagadnień kredytowych.

Zasadnicze potrzeby kredytowe są wspólne dla wszystkich gospodarstw rolnych, niezależnie od ich wielkości, specjalnego zaś wyróżnienia wymagają potrzeby kredytowe drobnego rolnictwa z przyczyn, o których będę mówił niżej?

— Jakie są daniem Pana Dyrektora zasadnicze potrzeby kredytowe ludności rolniczej?

— Zapotrzebowanie na kredyt ludności rolniczej podzielić wypada na dwie grupy: zapotrzebowanie na kredyt inwestycyjny i zapotrzebowanie na kredyt obrotowy.

Co się tyczy kredytu inwestycyjnego, to głód tego kredytu daje się odczuwać na terenie ziem północno-wschodnich w niepomiernie wyższym stopniu, niż w województwach centralnych i zachodnich. Racjonalnie zorganizowana pomoc kredytowa, tak ze strony Państwa, jako też ze strony instytucyj kredytu długoterminowego — jedynie może ten głód zaspokoić. Jednakże ogrom zadań, stojących przed odradzającem się Państwem Polskiem — z jednej strony, a z drugiej—nieuregulowane stosunki walutowe i ogólna pauperyzacja ludności stały przez dłuższy czas temu na przeszkodzie. Obecnie, po ustabilizowaniu się waluty i po wyasygnowaniu przez Rząd bardzo znacznych sum na odbudowę zniszczonych przez wojnę gospodarstw rolnych, kwestja długoterminowego kredytu inwestycyjnego nie straciła jednak na swej aktualności. Nawet najżyczliwsza i najobfitsza pomoc ze strony Państwa nie może zaspokoić w całości zapotrzebowania na kredyt inwestycyjny i koniecznym jest rozwój działalności instytucji kredytu długoterminowego; rozwój zaś ten nie może uzyskać odpowiedniego tempa ze względu na brak oszczędności społecznych, z których się czerpią fundusze dla realizacji listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego. Pozatem specyficznem zjawiskiem, utrudniającem działalność instytucji kredytu długoterminowego na ziemiach północno-wschodnich, jest brak uregulowanych hipotek zarówno u mniejszej jak i większej własności rolnej. Należy stwierdzić, że 90% drobnej własności i 50% większej—hipoteki nie posiada i o jej uregulowanie się nie stara, nie uświadamiając sobie faktu, że bez hipoteki nietylko o kredyty inwestycyjne, ale nawet o znaczniejsze kredyty na cele obrotowe ubiegać się niepodobna. Brak uświadomienia konieczności uregulowania hipoteki poniekąd usprawiedliwiony byś może tem, że przed wojną ziemie nasze hipoteki nie znały, że wywołanie hipoteki połączone jest z szeregiem zabiegów osobistych w mieście wojewódzkiem, dokąd nie każdy rolnik, zwłaszcza drobny, tak ze względu na brak czasu jak i pieniędzy, może się dostać, i wreszcie, że dla uporządkowania hipoteki posiadłości ziemskich potrzebny jest szereg dokumentów, które często w zawierusze wojennej uległy zniszczeniu. Dla rozwiązania zagadnienia kredytu inwestycyjnego, z natury swej długoterminowego, stanowiącego jedynie racjonalną i przystosowaną do potrzeb rolnictwa formę kredytu, koniecznem jest z jednej strony najenergiczniejsze uświadamianie ogółu rolników o niezbędności możliwie rychłego uregulowania hipotek ich posiadłości, a z drugiej strony — odpowiednie zmiany ustawodawstwa, mające na celu zbliżenie niejako terenowo urzędów hipotecznych do ludności.

Przeznaczenie długoterminowego kredytu inwestycyjnego w zależności od potrzeb lokalnych może być bardzo różnorodne; specjalne znaczenie dla naszych ziem posiadają kredyty na meljoracje i na cele hodowlane. Wymienione rodzaje kredytów będą miały tem większe zastosowanie, im

szybciej będzie postępowała zmiana systemu gospodarstw rolnych na naszych terenach ze zbożowego na hodowlany.

Co się tyczy kwestji zapotrzebowania na kredyty obrotowe, to przedewszystkiem zaznaczyć należy, że popyt na te kredyty w dobie obecnej jest niepomiernie wielki nie dlatego, aby istotnie były tak znaczne odnośne potrzeby gospodarcze, lecz z tego względu, iż dla braku kredytu inwestycyjnego, względnie wobec trudności przy uzyskaniu tegoż, kredyty, przeznaczone na cele obrotowe, były i są używane na trwałe inwestycje. Eliminując te sui generis kredyty obrotowe, uważam, iż kredyty obrotowe w pierwszej mierze potrzebne są dla umożliwienia rolnikowi wykorzystania konjunktur rynkowych przy realizacji zbiorów, innemi słowy, aby rolnik nie był zmuszony wyzbywać się zbiorów po cenach niskich dla opędzenia najniezbędniejszych swych potrzeb, lecz by mógł doczekać się cen wyższych. Rozchodziłoby się tutaj o kredyt półroczny, udzielany na podkład płodów rolnych, zmagazynowanych bądź to na składach publicznych, bądź też w spichrzach i stodołach producentów-rolników. Dla realizacji tego kredytu koniecznem jest, poza przeznaczeniem na ten cel pewnych funduszów przez państwowe instytucje finansowe, wybudowanie szeregu składnic dla magazynowania zboża, lnu i innych płodów rolnych przy stacjach kolejowych w miejscowościach bardziej obfitujących w poszczególne rodzaje zbóż. Pobudowanie składnic i zapoczątkowanie wydawania kredytu pod zastaw płodów rolnych szczególnie doniosłe znaczenie mogłoby mieć odnośnie do szeroko rozpowszechnionej u nas rośliny przemysłowej—lnu.

— *A jakie są specjalne potrzeby kredytowe drobnego rolnictwa?*

— Na potrzeby kredytowe drobnego rolnika winna być zwrócona specjalna uwaga tak z tego względu, że drobny rolnik, jako mniej inteligentny w masie i mniej zaradny, wymaga większej opieki ze strony czynnników miarodajnych, jak również i dlatego, że Państwo, tworząc w drodze reformy rolnej, względnie popierając tworzenie się samorzutne drobnych gospodarstw rolnych, tem samem przyjmuje na siebie obowiązek niesienia pomocy kredytowej lub też ułatwienia uzyskania tej pomocy przy powstawaniu nowych gospodarstw i zakładaniu w nich warsztatów rolnych.

Jeżeli chodzi o żywiołowy pęd drobnego rolnika do posiadania własnego kawałka ziemi, to w wielu wypadkach realizacja tego słusznego dążenia odbywa się w warunkach nienormalnych. Mianowicie, tylko niewiele drobnych rolników ma dostatecznie gotówki na to, aby zapłacić sprzedawcy za nabywany grunt. Większość nabywców dlatego, by się zaczepić o ziemię wyzbywać się musi częściowo swych inwentarzy i chudoby. Przeznaczone specjalnie dla nabywców działek o obszarze do 35 ha długoterminowe pożyczki państwowego Banku Rolnego na zapłacenie reszty ceny sprzedażnej - nie zawsze mogą być stosowane z tego względu, na pożyczki te wydawane są tylko na grunta, posiadające uregulowaną hipotekę, a takich gruntów jest zaledwie ²/₃. To też dla ułatwienia spłaty należności za nabywane działki wielkie znaczenie posiadają stosowane niespełna od roku pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego Ministerstwa Reform Rolnych oraz mogłyby odegrać ważną rolę udzielane przez Państwowy Bank Rolny przejściowe gotówkowe pożyczki dłużejterminowe dla gospodarstw, nieposiadających hipoteki. W dalszym ciągu nabywcy niewielkiej działki ziemi potrzebna jest pomoc kredytowa przy zabudowaniu się, przyczem pomoc ta może iść dwiema drogami: albo może być udzielana w formie bezpośredniego kredytu dla nabywcy działki, albo też kredyt ten powinien być przeznaczony na zorganizowanie specjalnych spółdzielni, których zadaniem byłoby dostarczenie drobnemu rolnikowi również na kredyt, potrzebnych mu materjałów budowlanych. Wśród rozmaitych typów spółdzielni budowlanych wymienić należy spółdzielcze cegielnie polowe, betoniarnie spółdzielcze oraz spółdzielnie, wznoszące t. zw. domy glinobitne.

Wreszcie jeżeli chodzi o kredyt obrotowy dla drobnego rolnictwa, to traktować go należy wyłącznie w postaci kredytu, udzielanego za pośrednictwem instytucyj, bezpośrednio stykających się z drobnym rolnikiem, a więc za pośrednictwem spółdzielni kredytowych oraz kas gminnych i powiatowych kas oszczędnościowych.

/

Potrzeby rolnictwa Wileńszczyzny.

Onegdaj mieliśmy sposobność przeprowadzić dłuższą rozmowę z prezesem Litewskiego Towarzystwa Rolniczego w Wilnie p. Mateuszem Stankiewiczem, na temat najbardziej aktualny w dobie obecnej zagadnienia potrzeb i bolączek rolnictwa Ziem Litewsko-Białoruskich.

Oto w streszczeniu przebieg rozmowy z p. prezesem Stankiewiczem.

— *Dlaczego powstało Litewskie Tow. Rolnicze?*

— Potrzeba istnienia litewskiej organizacji czysto gospodarczej bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego oddawna już stała się dla szerokich sfer rolniczych społeczeństwa litewskiego sprawą palącą. Rolnicy Litwini z Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny domagali się zorganizowania Towarzystwa Rolniczego.

Dzięki temu prawie zupełnie samorzutnie w roku ubiegłym zbierają się w Wilnie z najdalszych nawet zakątków Litwini-rolnicy i na odbytym zjeździe wybierają komisję organizacyjną dla opracowania statutu mającego powstać Towarzystwa i dla pokierowania jego organizacją.

Drugi kolejny zjazd rolników przyjmuje opracowany przez komisję statut i wyłania zarząd „Litewskiego Towarzystwa Rolniczego" w osobach pp. Stankiewicza jako prezesa, Stanisława Szpaka jako wiceprezesa, Krutulisa i Weleckiego sekretarzy i członków zarządu ks. Malukiewicza i pp. Gajgałasa i Rumpa.

— *Jak rozwija się praca nowopowstałego Towarzystwa?*

— Stawiamy pierwsze kroki. Właściwą pracę rozpoczęliśmy dopiero po wyborach, gdyż w okresie wyborczym ze względów technicznych nie mogliśmy przystąpić do pracy.

Pozatem istniała wówczas obawa wciągnięcia nas w wir walki wyborczej, co spowodowaćby mogło spaczenie właściwego, czysto gospodarczego charakteru Towarzystwa. Obecnie prowadzimy pracę z całą energją. W ciągu niespełna dwumiesięcznej pracy zorganizowaliśmy 10 kółek rolniczych na terenie powiatów wileńsko-trockiego i święciańskiego. Prócz tego dwa kółka rolnicze są w stadjum organizacyjnem.

Zdołaliśmy również urządzić w r. b. pole doświadczalne w gm. orańskiej, i takież pola zamierzamy urządzić w gm. olkienickiej, oraz w gminach pow. święciańskiego.

Staramy się też działać w dziedzinie propagandy, wiedzy rolniczej i najnowocześniejszych zdobyczy agrotechnicznych i w tym też celu wydaliśmy dwutygodnik rolniczy „Dizva" (gleba) którego pierwszy numer, zawierający obszerny dział ogrodniczy, ukazał się w dniu 1 maja.

— Zkolei zagadnęliśmy p. prezesa Stankiewicza o *najbardziej p ekące potrzeby rolnictwa naszych ziem.*

— Tylko pobieżnie sprawę tę będę mógł omówić, gdyż w tej dziedzinie dałoby się napisać wielotomowe dzieło o charakterze teoretycznym, sam będąc zawodowym agronomem (p. Stankiewicz ukończył wyższe studja rolnicze w Danji przyp. redakcji) wiem że możnaby następnie toczyć w tej dziedzinie długotrwały spór. Jednakże zdaje mi się, że bez względu na zapatrywania co do samej istoty ustroju rolnego, potrzeby życia praktycznego w dziedzinie gospodarki rolnej naszych ziem dałyby się ująć w następujących punktach: 1) łatwy kredyt, 2) sprawa komasacji, 3) konieczność organizacji punktów oczyszczania zboża, 4) możność otrzymania zbóż gatunkowych, 5) organizacja pól doświadczalnych, 6) organizacja punktów hodowli bydła i 7)*) łatwy kredyt, to sprawa zwiększenia ilości Kas Stefczyka, których stanowczo jest zamało. Jedynie na terenie pow. Święciańskiego jest ich poważniejsza ilość i tam działają one dość sprawnie. Oczywiście że w tej dziedzinie otrzymamy dobre rezultaty tylko wówczas, gdy włościanie zrozumieją potrzeby organizacji i tutaj kółka i towarzystwa rolnicze mają olbrzymię zadanie **).

Co do punktów oczyszczania zboża, to ta sprawa jest ogólnie znana.

Nie może być dobrej gospodarki, jeżeli włościanin będzie siał zboże nieoczyszczone, obecnie zrozumieli to sami chłopi i naprzykład: punkt oczyszczania zboża w Trokach cieszy się ogromną frekwencję. Co do potrzeby organizacji pól doświadczalnych, konieczności sprawozdania nasion gatunkowych i organizacji wystaw pokazowych mówić nawet nie będę. Zaznaczę tylko, że w tej dziedzinie dużo mógłby uczynić rząd wyznaczając premje dla średnich gospodarstw pokazowych, co znacznie przyczyniłoby się do podniesienia na naszych ziemiach kultury rolnej.

W dziedzinie hodowli bydła w znaczeniu organizacji punktów hodowli, gdzie w pierwszym rzędzie musiałyby być postawione rasowe byki i świnie nic się dotychczas nie robi. A jest to sprawa b. ważna. Organizowanie wystaw bydła niewystarczy. Tutaj organizacje rolnicze wespół z Sejmikami winny dokonać olbrzymiego dzieła.

Jest to tembardziej konieczne, że moim zdaniem na naszych ziemiach utrzyma się typ gospodarstw mlecznych, jako najkorzystniejszy i najbardziej dochodowy.

Obszerniej należy omówić *sprawę komasacji.*

Komasacja posuwa się u nas, jak na istniejące warunki dość szybko, jednakże możnaby tu otrzymać lepsze rezultaty.

Tempo scalania gruntów mogłoby zwiększyć się o 200 proc. w porównaniu z dotychczasowym, gdyby rozwiązać pomyślnie kwestję hodowlaną.

Sytuacja przedstawia się mianowicie w ten sposób, iż rolnik po scaleniu gruntów w większości wypadków musi wznieść

*) Porzeba organizacji na miejscu szkół rolniczych (a wzór szkoły rolniczej w Bukiszkach i Antowilu.n

**) W pierwszym rzędzie w dziedzinie ułatwienia otrzymywania kredytów istniejących.

nowe zabudowania gospodarskie. Drzewa z lasów państwowych na ten cel włościanin obecnie nie otrzymuje, natomiast rząd wyasygnowuje długoterminowy kredyt od 2-ch do 3 tysięcy zł. na gospodarstwo, specjalnie na zabudowanie scalonych gruntów.

Przy obecnych cenach budulcu jest to suma niewystarczająca. Wysuwa się więc tu trudność nie do przezwyciężenia, bo cena drzewa wciąż idzie w górę. Wyjście z tej sytuacji jest dwojakie, albo rząd da drzewo z lasów państwowych, ponosząc przez to pewne straty materjalne, albo materjał budowlany drzewny zostanie zastąpiony jakimś innym materjałem.

Mnie się zdaje, że drugie wyjście byłoby lepsze; w tym wypadku mielibyśmy przypuszczalnie jednostajny typ budynków glinobitnych. Tutaj powstać by nawet mogły i to byłoby najlepsze kooperatywy budowlane. Załatwienie kwestji budowlanej przyśpieszyłoby tempo komasacji, bez której nie może być mowy o podniesieniu rolnictwa.

Kwestja lniarska. Co do uprawy lnu to oczywiście że w tej dziedzinie możliwości są dalece niewykorzystane.

Zgóry jednakże trudno coś w tej sprawie powiedzieć. W każdym bądź razie ze względu na glebę w wielu miejscowościach uprawy lnu nie dałoby się przeprowadzić-

Czyniono naprzykład próby koło Niemenczyna, lecz tam len zupełnie nie urodził. W powiecie naprzykład dziśnieńskim dałoby się uprawę lnu przeprowadzić *).

— Na zakończenie zagadujemy o potrzebie *połączenia wszystkich organizacyj rolniczych naszych ziem?*

Co do połączenia organizacyj rolniczych bez różnicy jakie sfery ona reprezentuje i bez różnicy narodowości to ja jestem stanowczo za połączeniem. Da to odpowiednią spoistość organizacji, wzmocni autorytet i usunie częstokroć niezdrowe współzawodnictwo.

Ze swej strony przy obecnych warunkach dążeniem Litewskiego Towarzystwa Rolniczego, jest przynajmniej utrzymanie jaknajściślejszego kontaktu z rolniczemi organizacjami polskiemi. Ta sprawa zostanie nawet omówiona obszernie na plenum, które zwołane zostanie podczas Zielonych Świątek.

***) i niektórych miejscowościach pow święciańskiego.

Gospodarka hodowlana w wileńszczyźnie.

(Wywiad z p. St. Osiecimskim Inspektorem hodowlanym przy Związku Kółek i Organ Roln. Ziemi Wil.

— *Jak się przedstawia stan gospodarki hodowlanej na terenie naszych ziem w przeciągu lat ostatnich?*—Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zająć kwestję w sposób porównawczy, to jest zestawić stan gospodarki hodowlanej w czasach przed wojennych i obecnych.

Otóż, o racjonalnej hodowli przed wojną na naszych terenach za nielicznym wyjątkiem poszczególnych dworów, prowadzących intensywną gospodarkę hodowlaną, nie można mówić. Istniała bowiem wówczas hodowla koni, owiec i dopiero na ostatniem miejscu bydła rogatego, jako bydła produkującego nawóz. Co się tyczy zaś mleczarstwa, to miało ono znaczenie tylko uboczne.

Należy też uwzględnić przytem i stronę społeczną zagadnienia. Ze względu bowiem na istniejący wówczas ustrój rolny gospodarka mleczarska miała pewne widoki rozwoju tylko we dworach. W odniesieniu zaś do włościan, sprawa stała znacznie gorzej. Skutkiem szeroko rozpowszechnionej szachownicy i stosowanej trzechpolówce można było prowadzić gospodarkę hodowlaną jedynie w sposób b. ekstensywny.

Lecz i tu scharakteryzowany wyżej stan hodowli został zniszczony prawie doszczętnie przez wojnę i rabunkową gospodarkę okupantów.

W pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości główne wysiłki rolników poszły w kierunku przedewszystkiem ilościowego odtworzenia przedwojennego stanu posiadania w dziedzinie gospodarki hodowlanej. Odgrywały też przytem niemałą rolę względy ekonomiczne i wyrachowanie finansowe poszczególnych gospodarzy, a mianowicie, uważano, iż każda sztuka bydła stanowi pewien kapitał, posiadający określoną stałą wartość w przeciwstawieniu do wahającego się kursu waluty.

Dlatego też skutkiem takiej wzmożonej, prowadzonej bez żadnej selekcji hodowli odzyskaliśmy już w r. 1924 i 25 stan posiadania bydła pod wzgląd m ilościowym równy stanowi przedwojennemu.

Jednakże, o ile chodzi o stronę jakościową, to sprawa przedstawiała się b. niepocieszająco. Były to przeważnie same mieszańce, o niskiej wartości gospodarczej.

Dopiero w latach ostatnich dzięki wytężonej pracy zrzeszeń społecznych rolniczych oraz wydatnej pomocy kredytowej ze strony rządu kwetsja jakościowej naprawy materjału hodowlanego powoli się normuje, a racjonalna gospodarka mleczarska nabiera coraz większego znaczenia.

Już obecnie wyłaniają się u nas miejscowości, gdzie gospodarstwo mleczarskie stanowi poważne źródło dochodu dla większości rolników. Są tą ośrodki, w których powstają spółdzielnie mleczarskie. Spółdzielnie te potrafiły już w znacznym stopniu przekonać rolników w tem, iż gospodarstwo mleczarskie na Wileńszczyźnie stanowi jedną z najgłówniejszych gałęzi rolnictwa oraz, że może być ono źródłem b. poważnego dochodu dla rolnika przy warunku należycie zorganizowanego zbytu wytworów produkcji mleczarskiej.

— *Jakie są najważniejsze przeszkody, hamujące rozwój gospodarki hodowlanej na naszych terenach?*

— Najgłówniejszą przeszkodę stanowi istniejący obecnie ustrój rolny z jego szerokiem rozpowszechnieniem szachownicy, niedopuszczającej prowadzenia intensywnego płodozmianu, któryby uwzględniał uprawę roślin pastewnych, koniecznych dla racjonalnej gospodarki hodowlanej. W związku z tem należy stwierdzić we wsiach skomasowanych b. znaczne postępy w dziedzinie hodowli.

Pozatem odgrywa w tej sprawie niemałą rolę też moment psychiczny, jak brak należytego uświadomienia swych własnych korzyści wśród ludności wiejskiej ziem naszych, jak również jej pewny konserwatyzm i atradycjonalizm gospodarczy.

— *Która z gałęzi gospodarki hodowlanej jest najżywotniejsza i posiada największe znaczenie gospodarcze dla Ziem Wschodnich?*

— Niewątpliwie najważniejszą gałęz u nas stanowi hodowla bydła mlecznego. Potem dopiero idzie trzoda chlewna, konie, owce i w końcu drób. Wogóle zaś posiadamy warunki fizyko-geograficzne jaknajlepiej odpowiadające rozwojowi hodowli na ziemiach naszych. Składają się też na to, jako b. ważny czynnik dodatni, niezwykle pomyślne warunki przyrodnicze dla uprawy roślin pastewnych, stanowiących niezbędne podłoże gospodarki hodowlanei Dane statystyczne w tej dziedzinie wykazują, iż rośliny pastewne na naszych terenach są mniej zawodne, niż rośliny zbożowe. Wówczas bowiem, gdy zboże u nas daje wynik o $^2/_3$ i $^3/_4$ plonu niższy niż w Poznańskiem, to rośliny pastewne na naszych ziemiach dają rezultaty równe i nawet lepsze, niżeli ma to miejsce w Poznańskiem.

— *Co powie p. Inspektor w kwestji stanu obecnego i rozwoju przyszłego naszych spółdzielni mleczarskich oraz, o ile istniejący typ mleczarni spółdzielczych odpowiada warunkom naszego kraju?*

— Wydział hodowli Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych jeszcze w r. 1924 uznał stanowczo, iż najlepszym sposobem podniesienia hodowli w kraju jest należyte zorganizowanie zbytu produktów gospodarki hodowlanej a w szczególności mleczarskiej. Dlatego też, dbając o rozwój hodowli, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych rozpoczął pracę i propagandę w sprawie zorganizowania dobrego zbytu na mleko czyli zakładania spółdzielń mleczarskich.

Spółdzielnie te datują się od r. 1924. W r. 1925 istniało ich na terenie okręgu wileńskiego zaledwie 4 i to zostały one zorganizowane w drodze wielkiego nakładu pracy i nawet pewnego przymusu.

W dalszym jednak ciągu dzięki wydatnemu poparciu w formie odpowiednich kredytów ze strony Państwowego Banku Rolnego oraz Min-stwa Rolnictwa nowozakładane mleczarnie szybko się rozwijały i obecnie okręg wileński posiada czynnych 38 spółdzielń mleczarskich założonych przez Związek Kółek i Org., oraz znajdujących się w stanie organizacji - 6.

Dzisiaj większość mleczarni spółdzielczych egzystujących już 3-ci rok wykazuje wielką żywotność i pomyślny rozwój. Wszystkie te mleczarnie są ręczne, gdyż takie właśnie obecnie najlepiej odpowiadają naszym warunkom. Przewiduje się jednak w ciągu lat 2 przejście większych tych mleczarń na napęd parowy, co niewątpliwie będzie stanowiło znaczny krok naprzód pod względem technicznym i gospodarczym.

Pozatem na terenach mleczarskich t. j. tam, gdzie zainteresowanie się hodowlą wciąż wzrasta, Wydział Hodowli zakłada kółka kontroli obór, które w znacznej mierze przyczyniają się do zwiększenia produkcji mleczarskiej i podniesienia jakości hodowanego bydła, a co zatem idzie,—do powiększenia opłacalności gospodarki hodowlanej. Tak się przedstawia spółdzielczość mleczarska obecnie.

Co się tyczy przyszłości, to są wszelkie dane po temu, iż ruch spółdzielczy w dziedzinie mleczarstwa jeszcze kilkakrotnie się spotęguje. Przemawia bowiem za tem to, że ruch ten odpowiada potrzebom zainteresowanej ludności rolnej, tak również i ta okoliczność, iż rozwój gospodarki mleczarskiej podnosi bezpośrednio w sposób b. znaczny rolnictwo.

Sytuacja podatkowa rolnictwa.

Zagadnienie, które stoi przed nami, może być rozstrzygnięte tylko drogą rozwiązania -ch kwestyj, które składają się na sytuację podatkową. Musimy przedewszystkiem ustalić, czy rolnictwo jest obciążone równomiernie w porównaniu z innemi dziedzinami życia gospodarczego i czy ciężar podatkowy jest równomiernie rozłożony w obrębie rolnictwa pomiędzy poszczególne jednostki podatkowe, pomiędzy poszczególne gospodarstwa rolne.

Tak kwestja pierwsza, jak i druga posiadają znaczenie niemałe, gdyż nierównomierny rozkład ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególne gałęzie życia gospodarczego, oraz pomiędzy poszczególne jednostki podatkowe w obrębie tejże gałązi, z łatwością powoduje powstanie niesłusznych przywilejów faktycznych, oraz pewną jednostronność rozwoju gospodarczego kraju. Nierównomierne obciążenie choćby stosunkowo i niezbyt wysokie jest o wiele od obciążenia wyższego, lecz równomierniernego i sprawiedliwego.

By uniknąć zarzutu stronniczości, będziemy starali się w dalszym ciągu opierać nasze wnioski na danych cyfrowych, posiłkując się metodą statystyczną, której tych zarzutów stawiać nie można,— i sprobujemy rozstrzygnąć obydwa pytania, by w ten sposób dojść do rozwiązania interesującego nas zagadnienia.

Stosownie do obliczeń min. skarbu p. G. Czechowicza udział poszczególnych gałęzi produkcji w dochodzie społecznym Polski ujęty być może w zestawieniu następującem:

Produkcja rolna	27.33 %
„ żywego inwentarza . .	7.36 „
„ gospod dom wiejsk. .	12 62 „
„ leśna	2 31 „
„ przemysłowa	27 58 „
Prewóz koleją, wodą i furmankami	6.20 „
Zarobki kupców i pośredników .	14.50 „
Dochód właśc. realności miejskich .	2.10 „
	100.00 %

Pozycje druga i trzecia bez zastrzeżeń podpadają pod pojęcie rolnictwa w szerokiem tego słowa znaczeniu, co zaś się tyczy pozycji pierwszej, to pewną część jej należy przenieść na rachunek przeróbki płodów rolnych, zaliczając resztę na rachunek samych płodów rolnych. Zakładając, iż stosunek ten wynosi w przybliżeniu 1:3 otrzymamy, iż udział ten rolnictwa w dochodzie społecznym Polski wyniesie w przybliżeniu około 40 proc. Zestawiając tę cyfrę z danemi co do wartości eksportu polskiego, w którym wartość płodów rolnych wynosiła około 48 proc. w r. 1925 i ponad 40 proc. w r. 1926, dochodzimy do wniosku, że otrzymana przez nas cyfra jest w przybliżeniu ścisłą i może być wykorzystana dla dalszych rozważeń.

Wpływy z podatków bezpośrednich w roku budżetowym 1926/27 wynosiły:

	w tys. zł.	w % do ogólnej sumy
Podatek gruntowy	91.807	54,2%
„ budynkowy	41.281	24,4%
„ przem. (świad.)	26.243	15,5%
„ od kapit. i rent	9.980	5,9%
	169.311	100,0%

Wpływy z podatku gruntowego wyniosły w roku 1926/27 około 54 proc. ogółu wpływów podatków bezpośrednich i około tej sumy wahają się w latach innych. Porównywując tę cyfrę z udziałem rolnictwa w dochodzie społecznym możemy wysnuć wniosek, że obciążenie rolnictwa podatkiem przychodowym jest niestosunkowo większe, niżli innych dziedzin życia gospodarczego kraju.

W podatku dochodowym przy ustalaniu źródeł dochodu na rolnictwo przypada przeciętnie 17,5 proc. dochodów, podlegających opodatkowaniu (dla Izby Skarbowej w Białymstoku % ten wynosi 16,3, dla Brześcia n/B 23,8 proc. i dla Wilna 22,9). Możemy na tej podstawie wysnuć wniosek, że podatek dochodowy obciąża rolnictwo w mniejszym stopniu niżli inne dziedziny. W rzeczywistości tak nie jest, gdyż podatkowi dochodowemu podlega tylko pewna część rolników i to nieznaczna. W praktyce tylko posiadacze gruntów ponad 30 ha opłacają podatek dochodowy, a takich w cał j Polsce jest mniej niż 5 proc. W ten sposób ogrom ciężaru podatku dochodowego spada na barki stosunkowo nie licznych kół średniej i większej własności. Podatek ten jest szczególnie dotkliwie odczuwany przez rolnictwo z tego względu, że rachunkowość rolna jest u nas b. nieznacznie rozwinięta, wskutek czego podatek dochodowy jest tu wymierzany na podstawie t. zw. norm przeciętnej dochodowości, ustalających dochód w pewnej ilości centn. metr. z ha według przeciętnej ceny okresu opodatkowania. W związku z tem podatek dochodowy od rolnictwa nabiera poniekąd cech podatku rzeczowego, przychodowego i posiada tę wadę, że przy wzroście przeciętnej ceny żyta, której niekoniecznie towarzyszy wzrost dochodu, podatek ten ulega automatycznej zwyżce, potęgowanej przez progresywną skalę obciążenia.

Jeszcze bardziej dotkliwie obciążają rolnictwo podatki komunalne, występujące dziś w formie podatku drogowego, podatku drogowego gminnego, podatku t. zw. inwestycyjnego, podatku wyrównawczego oraz dodatku do podatku gruntowego.

Brak ścisłych danych statystycznych uniemożliwia dokładną analizę tej kwestji, wystarcza wszakże wskazać na to, iż budżety miast są w sumie mniejsze od sumy budżetów związków powiatowych i gmin wiejskich. Nadto w budżetach miast nie spotykamy prawie żadnych danin obciążających przemysł, zaś skarbowość gmin wiejskich i związków powiatowych jest w pierwszym rzędzie oparta na obciążeniu gruntów, przyczem o ciężarze tych danin świadczyć może chociażby i ta okoliczność, że używane są nawet na cele inwestycyjne.

Tak więc przyjść musimy do wniosku, że rolnictwo w porównaniu z innemi dziedzinami życia gospodarczego jest obciążone więcej, że istnieje pewna nierównomierność w podziale ciężaru podatkowego, objawiająca się w upośledzeniu rolnictwa.

Pozostaje do rozstrzygnięcia druga jeszcze kwestja—sprawa rozłożenia ciężaru podatkowego w obrębie samego rolnictwa, pomiędzy poszczególne jednostki gospodarcze.

Wymiar podatku gruntowego na 1 ha majątków rolnych ujęty jest w tabeli następującej:

Izby Skarbowe wzgl. grupy województw	Wymiar podatku gruntowego w zł. na 1 ha użytków rolnych					
	Rok 1925			Rok 1926		
	Gospodarstwa do 15 ha	Gospodarstwa od 15 do 150 ha	Gospodarstwa ponad 150 ha	Gospodarstwa do 15 ha	Gospodarstwa od 15 do 150 ha	Gospodarstwa ponad 150 ha
Białystok	1.51	1.86	1.76	1.50	1.83	1.71
Brześć n-B. . . .	0.93	0.95	0.88	0.95	0.93	0.89
Wilno.	1.29	1.04	0.97	1.12	1.01	0.93
Wołyń	1.61	1.82	1.65	1.56	1.77	1.50
Woj. centralne (4) .	2 34	3.22	4.02	2.31	3.19	4.00
„ południowe (4)	1.84	2 92	3.61	1.83	2.96	3.62
„ zachodnie (2) .	1 50	2.44	4.05	1.98	2.43	4.02
Przeciętna dla Polski	1.85	2.33	2.80	1.76	2.32	2.79

Wzajemny stosunek obciążenia 1 ha podatkiem gruntowym przedstawia się następująco:

Rok	Gospodarstwa		
	do 15 ha	od 15 do 150 ha	ponad 150 ha
1925	100.0	124.9	151.5
1926	100.0	131.8	158.5

Ta nierówność obciążenia tłumaczy się istniejącą progresją i degresją. O szkodliwości obydwóch w podatku realnym, jakim jest podatek gruntowy, pisało się i mówiło się bardzo dużo, a mimo to nie zostały zniesione. Szkodliwość obydwu przejawia się tem bardziej jaskrawo, że nasz podatek gruntowy zwłaszcza w b. Kongresówce na ziemiach wschodnich wcale nie liczy się z czystą intratą rzeczywistą, a opiera się na intracie katastralnej lub też quasi-katastralnej.

Nierówność rozkładu ciężaru podatkowego jest potęgowana przez wymiar podatku dochodowego, który z natury swej jest progresywny. Nierówność ta jest w olbrzymim stopniu potęgowana przez napozór jedynie proceduralny przepis, według którego dochód z gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 klm. od miast z ludnością ponad 100 tys. mieszkańców, przyjmuje się w wysokości nieprzekraczającej 4 centn. metr. żyta z 1 ha. Przepis ten wprowadza immunitet podatkowy dla b. licznego zastępu włościan i dotyczy przeszło 90 proc. ogólnej ilości gospodarstw rolnych. Tak więc i tu podział ciężaru podatkowego niekorzystny dla własności średniej i większej, które zostają wprost przeciążone

Podatek majątkowy z r. 1923 (nadzwyczajny) stracił dziś aktualność, tem nie-

mniej poruszymy jego sprawę w kilku słowach. Wymiar zasadniczy (bez zwyżki kontyngentowej) opierał się na umiarkowanej stosunkowo progresji i nie stwarzał zbytniego przeciążenia większej własności rolnej. Dopiero zwyżka, wprowadzona wskutek niedoboru kontyngentu spowodowała, że obciążenie gospodarstw rolnych wartości szacunkowej ponad 10.000 fr. zł. wzrosło niemal czterokrotnie (36 proc), w związku z czem maksymalne obciążenie wynosiło około 60 proc. (!) wartości majątku, minimalne zaś pozostało zaledwie 1,2 proc. Podatek majątkowy był bezsprzecznie jedną z przyczyn, które spowodowały trudny stan rolnictwa.

Daniny komunalne wskutek ich mnogości i nieokreśliwości, a również wobec stosowania w nich degresyj i progresyj (w dodatku do państwowego podatku gruntowego) są niezwykle uciążliwe dla rolnictwa, przyczem i w nich przejawia się wyraźna tendencja przerzucenia całego prawie ich ciężaru na własność większą.

Dla zilustrowania twierdzenia naszego o nierównomierności rozkładu ciężaru podatkowego w obrębie rolnictwa pomiędzy poszczególne gospodarstwa przytoczymy następującą tabelę, zaczerpniętą z dzieła p. J. Cieszewskiego p. t. „Uwagi w sprawie opodatkowania rolnictwa".

Gospodarstwa w obszarze	Obciążenie przeciętne 1 ha podatkami: Państwowemi – Gruntowym	Państwowemi – Dochodowym	Państwowemi – Majątkowym	Komunalnemi	Razem	Współczynnik obciążenia
20	6.53	1.85	2.90	7.78	19.06	1.
50	9.21	2.65	3.34	10.21	24.42	1.3
180	10.72	4.26	4.17	10.96	30.11	1.5
300	10.77	5.87	4.59	11.00	31.23	1.6
500	11.53	6.73	4.59	11.28	34.13	1.8
1000	13.84	8.70	5.01	12 53	40.08	2.1
5000	15.38	16.73	5.84	13.30	51.25	2.7

Nierównomierność rozkładu obciążenia przejawia się zatem b. jaskrawo ze znaczną szkodą dla większych gospodarstw. Poza sprzecznością z postulatami teorji, która w takim rozkładzie wypowiada się ujemnie, musimy wspomnieć i o tem, że stan taki kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Obecnie dokonywuje się przebudowa form ustroju rolnego, przy której większe gospodarstwa stopniowo zanikają, a w ich miejsce powstają mniejsze. Powstaje więc obawa, że obecny ustrój podatkowy, nie liczący się z tą tendencją rozwojową, sprawi, iż wpływy z tych źródeł ulegną zmniejszeniu. Nie można pominąć wreszcie i tego argumentu, że przez ten swoisty rozkład ciężaru podatkowego ustrój podatkowy nabiera do pewnego stopnia cech ustawy o celach socjalnych, a te cele są i powinne być mu zupełnie obce.

Reasumując to, cośmy powiedzieli wyżej, dochodzimy do uzasadnionego wniosku, że rolnictwo jest dziś przeciążone w stosunku do innych dziedzin życia gospodarczego i że rozkład ciężaru podatkowego wewnątrz niego również jest nieodpowiedni, bo nierównomierny.

Zatem sytuacja podatkowa rolnictwa nie może być dzisiaj uznana za pomyślną.

A. D

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor: Dr. St. Świaniewicz.